GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 5000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 5150 mk., przez pocztę 5180 mk., pod opaską 5500 mk. :-: :-: :-: :-:

Wychodzi w każdy wtorek i piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695

Egzemplarz pojedyńczy 1000 mk.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. :-: Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 500.— marek. :-: :-: :-: :-: :-:

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. :-: Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 30 | Toruń, środa dnia 19. września 1923 | Rok I

Wiadomości polityczne.

Sprawy polskie.

Minister Kucharski w Londynie.

Londyn, 15. 9. (Pat.) Minister skarbu Władysław Kucharski w czasie kilkudniowego pobytu w Londynie złożył wizytę angielskiem ministerstwie skarbu, odbył konferencję z gubernatorem Banku Angielskiego, zlondyńską grupą Morgan, Crennfell i Co., oraz z innemi grupami finansowemi angielskiemi, okazującemi większe zainteresowanie dla spraw gospodarczych Polski.

Nadto minister odbył konferencję w poselstwie z p. Hiltonem Youngiem. W konferencji tej poruszono najbardziej typowe zagadnienia, związane z naprawą skarbu, przyczem ujawniła się najściślejsza zgodność między ministrem a p. Hiltonem Youngiem w sposobie zapatrywania na drogi i metody, wiodące do omawianego celu.

Termin wyjazdu Hiltona Younga do Polski wyznaczono na dzień 5 października. Minister odjeżdża do Paryża w niedzielę.

Wizyta kanclerza austrjackiego w Warszawie.

Warszawa, 16. 9. (PAT). Kanclerz austrjacki dr. Seipel i minister spraw zagranicznych dr. Grünberger przybyli dziś o godz. 5 popołudniu do Warszawy. W ich towarzystwie przybył poseł polski w Wiedniu hr. Lasocki.

Na granicy polskiej powitali kanclerza przedstawiciel Prezydjum Rady Ministrów dr. Świnarski, a z ramienia Ministerstwa Spraw Zagr. dr. Sobolewski, którzy obaj przydzieleni są do osoby kanclerza Austrji na czas jego pobytu w Polsce.

Na dworcu w Warszawie powitał kanclerza imieniem rządu polskiego minister Głąbiński w zastępstwie powracającego jutro prezydenta ministrów Witosa, minister spraw zagr. Seyda i szef protokułu dyplomatycznego Przezdziecki. Na peronie ustawiona była kompanja honorowa wraz o orkiestrą, która odegrała hymn narodowy Austrji. Kanclerz Seipel z dworca udał się do hotelu Bristol, gdzie zamieszkał.

Min. Grünberger o stosunkach polsko-austrjackich.

Wiedeń, 16. 9. (PAT). Z okazji podróży kanclerza Seipla do Warszawy, ukazał się w „Neue Freie Presse" artykuł ministra spraw zagranicznych Grünbergera, w którym autor po stwierdzeniu, że między Austrją a Polską niema żadnych przeciwieństw i tarć, wskazał na obustronne dążenie do przyjaznego współżycia.

Przechodząc do omówienia stosunków gospodarczych, wyraża min. Grünberger przekonanie że stosunki handlowe między obu krajami nie zostały tak pogłębione, jakby tego wymagał obustronny interes. Siła gospodarcza Polski leży w produkcji rolnej, dla której Austrja stanowi rynek zbytu, natomiast przemysł austrjacki mógłby pokryć znaczną część zapotrzebowania Polski. Należałoby jednak w miejsce umów kompensacyjnych wprowadzić umowy taryfowe i usunąć wszelkie formalne trudności, których usunięcie leży w interesie ruchu gospodarczego między Austrją a Polską.

Austrja śledzi z największem zainteresowaniem dążenie rządu warszawskiego do konsolidacji stosunków na rynku walutowym i minister nie wątpi, że Polska pozostając w o wiele lepszych stosunkach, aniżeli Austrja zdoła osiągnąć równowagę budżetową.

Zmiana ministra kolei.

Warszawa, 15. 9. (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa rad yministrów zwolnił p. Leona Karlińskiego dekretem z dn. 14 b. m. ze stanowiska ministra kolei żel. i mianował jego następcą p. inż. Andrzeja Nosowicza, prezesa dyrekcji kolejowy w Katowicach.

O wypuszczenie drugiej serji 6 proc. złot. bonów skarbowych.

Warszawa, 14. 9. (Pat.) W dniu dzisieszym do kanclarji sejmowej ministerstwo skarbu nadesłało projekt ustawy w przedmiocie wypuszczenia serji drugiej 6 proc. złotych bonów skarbowych na opłatę 6 proc. bonów skarbowych poprzedniej serji. Projekt ten zawiera artykuły następujące: 1) upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia dnia 1 października 1923 r. serji drugiej 6 proc. bonów skarbowych z 6-miesięcznym terminem płatności na sumę 50 miljonów złotych; 2) odnośnie 6 proc. złotych bonów skarbowych serji drugiej mają zastosowanie postanowienia artykułu od 2 do 7 ustawy z dnia 23 marca 1923 r. w przedmiocie wypuszczenia 6 proc. złotych bonów skarbowych; 3) wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi skarbu; 4. ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Zaopatrzenie inwalidów wojennych oraz rodzin po nich pozostałych.

Warszawa, 15. 9. (Pat.) Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Agendy zaopatrywnia inwalidów wojennych oraz rodzin, pozostałych po inwalidach wojennych, po poległych i zmarłych wojskowych, których śmierć jest w związku przyczynowym ze służbą wojskową, przejęło ministerstwo skarbu. Przyznawanie, wymierzanie i wypłatę tych zaopatrzeń uskuteczniają: na obszarze b. zaboru austrjackiego Izba Skarbowa w Krakowie, na obszarze b. zaboru pruskiego Izba Skarbowa w Poznaniu, a na obszarze b. zaboru rosyjskiego Izba Skarbowa w Warszawie. Wymienione izby załatwiają również sprawę zaopatrzenia inwalidów, wdów i t. d. z przed wojny swiatowej. Celem uniknięcia zwłoki w załatwianiu należy się zwracać bezpośredni do powyższych izb skarbowych. Zarządzenie to nie odnosi się do Górnego Śląsku.

O podwyższenie taryf kolejowych.

Warszawa, 13. 9. (Pat.) W dniu 12 b.m. odbyło się w Ministerstwie Kolei Żel. posiedzenie komitetu taryfowego Państwowej Rady Kolejowej, na którem komitet wypowiedział się przeciwko automatycznemu podwyższaniu taryf kolejowych w stosunku do wzrostu drożyzny, ustalonego perjodycznie przez Komisję Statystyczną oraz postanowił przekazać tę sprawę pod obrady pełnej Rady Kolejowej. Sprawę zamierzonego najbliższego podwyższenia taryfy towarowej i osobowej odroczono na wniosek nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną dra Bajdy, który na zaproszenie Ministerstwa Kolei Żel. uczestniczył w obradach komitetu.

Likwidacja band ukraińskich.

Lwów, (AW). Likwidacja bandy sabotażystów ukraińsko-komunistycznych operujących na terenach Małopolski Wsch. ma się ku końcowi. Dotychczas aresztowano 24 osoby, pochodzące przeważnie z powiatu złoczowskiego i zborowskiego. Jak stwierdzono akcją kierowali ludzie z Rosji sowieckiej. 12-tu aresztowanych, którym winę udowodniono stanie w najbliższych dniach przed sądem doraźnym w Złoczowie.

Zjazd wojewódzki Zw. Lud.-Nar. na Pomorzu.

Starogard, 17. 9. (Tel. wł.) Przy udziale około 100 delegatów i gości odbył się tutaj wczoraj w sali Polonji zjazd wojewódzki kół Zw. Lud.-Nar. na Pomorzu. Zjazd rozpoczął się o godz. 8½ rano nabożeństwem celebrowanem przez ks. sen. Bolta.

O godz. 11 zagaił obrady przewodniczący zarządu wojewódzkiego ks. senator Bolt, witając zebranych delegatów i gości. Po wyborze prezydjum wygłosili referaty posłowie Zamorski, Wierczak, Marweg, Sołtysiak i Szturmowski.

Dyskusja wykazała silne wyrobienie polityczne i zrozumienie dla zadań rządu i potrzeb państwa. Uchwalono rezolucję wyrażającą uznanie dla zamiarów i poczynań rządu, wzywającą go do energicznego wystąpienia przeciw paskarstwu i lichwie.

Sprawozdanie o stanie organizacji złożył p. Sędzicki z Torunia. Wysłano również telegram do min. Głąbińskiego. Tego samego dnia odbył się zjazd kół powiatowych powiatu starogardzkiego oraz wieczorem wiec poselski. Miasto było udekorowane flagami.

Śmierć kompozytora.

Warszawa, 13. 9. (Pat.) W dniu dzisiejszym zmarł znany kompozytor muzyki kościelnej ks. Gruberski.

Gdańsk

Nowa taryfa pocztowo-telegraficzna między Gdańskiem a Polską.

Gdańsk, 13. 9. (PAT). Z dniem 16 bm. wchodzi w życie w komunikacji między Gdańskiem a Polską, Gdańskiem i Niemcami oraz Gdańskiem i innemi państwami nowa znaczie podwyższona taryfa pocztowa i telegraficzna. Taryfa pocztowa i telegraficzna w komunikacji między Gdańskiem a Polską opiewać będzie na złoty frank. Opłata za jedno słowo telegramu wynosić będzie 7 centimów złotych opłata za 3-minutową rozmowę telefoniczną do 26 km. — 25 centimów złotych.

Gdańsk, 13. 9. (PAT). Zarobek dzienny robotnika portowego za okres od dnia dziesiejszego do 15 włącznie ustalono na kwotę 100 miljonów marek .

Krytyczne położenie prasy.

Gdańsk. (A. W.) Położenie prasy gdańkiej stało się z powodu spadku marki niem. poprostu krytyczne. Niektóra „wydawnictwa utrzymują ciągłość pracy jedynie ze względu na bliskie wybory do sejmu gdańskiego. Prawie wszystkie dzienniki ratując się przed spadkiem mkn. zapowiedziały abonament tygodniowy i jeżeli tego nie uczyniły, żądają teraz dopłaty do prenumeraty w wysokości 1-go do 2-ch miljonów. „Danziger Allgemeine Zeitung" zwraca się do swych czytelników a przedewszystkiem do zamożniejszych sympatyków o udzielenie dziennikowi poparcia i pomocy.

Cennik gdański.

Gdańsk. (A. W.) Ceny żywności w Gdańsku dnia 12. bm. przedstawiały się jak następuje (w miljonach mkn. za klg.): smalec amerykański 19, margaryna 14,5, ser amerykański 17, tylżycki 15, kiełbasa 40, dwufuntowy chleb żytni 3, funt wieprzowiny 18 do 20, wołowina 16—20, tłuszcz wieprzowy 28, litr mleka 400 tysięcy, funt masła 1.

Berlin. (A. W.) New York Times donosi, jak by w nowojorskich kołach finansowych krążyły pogłoski, że międzynarodowa finansjera rozpatruje obecnie kwestję udzielenia Niemcom pożyczki w wysokości jednego miljarda dolarów. Pożyczka ta zostałaby udzielona w razie dojścia do porozumienia w sprawie zagłębia Ruhr i po zawarciu kompromisu między państwami sojuszniczemi. Jedną czwartą część pożyczki mają przejąć bankierzy amerykańscy. Gwarancję ma stanowić cała własność przemysłowa w Niemczech. Nadto projektuje się zamianowanie specjalnego komisarza Ligi Narodu, którego zadaniem byłoby kontrolować zużycie sum, płynących z tej pożyczki.

NIEMCY.

Rozruchy w Bytomiu.

Wskutek nadzwyczajnego wzrostu drożyzny, rosnącej z godziny na godzinę, odbyła się na Śląsku niemieckim w Bytomiu w czwartek 13 bm. w południe demonstracja ludności robotniczej. Wielu kupców zostało zmuszonych przez tłum do sprzedawania towarów po znacznie zniżonej cenie. Tu i owdzie zabierano towary bez zapłaty. Policja nie mogła przywrócić spokoju.

W godzinach popołudniowych demonstracje przybrały większe rozmiary. Tłum wtargnął w różnych punktach miasta do sklepów usiłując splądrować je, przyczem rozbijano okna wystaw. Policja na Rynku znalazła się w niebezpiecznem położeniu. Tłum usiłował ją rozbroić. Policja zmuszona była dać 50 strzałów, przyczem 1 robotnik został zabity, jeden ciężko ranny, a dwie inne osoby doznały lekkich obrażeń. Następnie ulice zamknięto, a demonstrujących robotników skierowano do ulic bocznych. Aresztowano 10 osób. O godzinie 7 wieczorem rozległy się w centrum miasta ponowne strzały karabinowe. O godz. 8 wieczorem zapanował w mieście spokój. Główne ulice oczyszczono ogniem karabinów. W ciągu wieczora rozbijano tu i owdzie wystawy sklepowe, jednakże do plądrowania nie doszło. Dokonano dalszych aresztowań.

Ag. Wolffa donosi z Bytomia, że według ostatnich raportów podczas czwartkowych zaburzeń 2 osoby zostały zabite, 1 ciężko ranna i 6 lekko rannych. W piątek późnym wieczorem wybijano okna wystawowe, ale do grabieży nie przyszło. Ratusz wyglądał w nocy jak obóz wojenny. Liczne oddziały policji bezpieczeństwa trzymane były w pogotowiu.

Wzrastające bezrobocie.

Berlin, 14. 9. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie rady państwa, na którem zajmowano się sprawą zapomóg dla bezrobotnych. Z wygłoszonych referatów wynika, że liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień. W samej tylko Saksonji połowa przedsiębiorstw przemysłowych wymówiła pracę robotnikom. Zapomoga dzienna dla bezrobotnego, obarczonego dwójgiem dzieci wynosi 14 miljonów marek. Ogólny wydatek skarbu na ten cel wynosi dziennie 6 biljonów. Rada państwa uchwaliła rezolucję, zmierzającą do reformy opieki nad bezrobotnymi.

Cena chleba.

Berlin, 14. 9. (Pat.) Chleb bezkartowy od jutra kosztować będzie 5 200 000 a bułka 280 000 marek.

Wiedeń, 14. 9. (Pat.) Jak donosi „Die Stunde" z Berlina, wielką sensację wywołały tam wczorajsze obrady komisji finansowej Rady gospodarczej, dotyczące zarzutów, podniesionych przez ministra skarbu Hilferdinga przeciw dotychczasowej gospodarce pieniężnej w zagłębiu Ruhry. Nadużycia w tej gospodarce nazywają panamą w wielkim stylu.

Czerwony szef kozaków.

Berlin. (A. W.) Jedna z kozackich dywizyj armji stacjonowana w Żytomierzu uchwaliła nazwać się dywizją imienia komunistycznej partji Niemiec, prosząc zarazem centralny komitet tej partji o objęcie honorowego szefostwa nad dywizją. Komunistyczna partja Niemiec honorowe szefostwo przyjęła.

Przejazd kolejami w Niemczech.

Berlin. (A. W.) Według ostatniej podwyżki taryfy kolejowej obowiązującej w Niemczech od wtorku opłata za przejazd 1-go kilom. w klasie czwartej wynosi 33 000 mkn., w trzeciej 49 000 mkn., w drugiej 148 000 mkn., w pierwszej 297 000 mkn. Dopłata do pociągów pośpiesznych wynosi 750 000, 1,5 miljonów i 2,25 miljonów zależnie od strefy. W drugiej klasie potrójna opłata, a w pierwszej cena biletu wynosi 6 razy pomnożoną cenę trzeciej klasy. Bilet peronowy 300 000 mkn. Cena biletów trzeciej klasy z Berlina do Frankfurtu 18 miljonów, do Królewca 19,8 miljonów, do Monachjum 21,5 miljonów, do Drezna 6 miljonów i t. d.

Niemiecka taryfa pocztowa.

Berlin, 13. 9. (Pat.) Od 16. b. m. obowiązywać będzie w Niemczech nowa taryfa telegraficzna i telefoniczna, zaś od 20 b. m. nowa taryfa pocztowa. Porto za list zwyczajny wynosić będzie 250 000 marek, za druki 50 000 mk. Zwykły telegram, prócz zasadniczej taryfy 400 000 mk., obliczony będzie po 200 000 mk. za słowo. W tym samym stosunku podniesione zostały wszystkie inne należytości.

Po katastrofie Japońskiej.

Pracę nad odbudowę kraju.

Londyn. (A. W.) Donoszą tu z Tokjo: japońskie Towarzystwa Ubezpieczeń postanowiły wypełnić swe zobowiązania wobec poszkodowanych na skutek trzęsienia ziemi nawet i w tym wypadku, jeśli umowa nie zawierała odnośnej klauzuli. Banki otrzymały od rządu zaliczkę w wysokości miljarda ośmiu set miljonów jen celem stabilizowania sytuacji finansów. Targi publiczne będą niebawem wznowione, przyczem miasta zostaną zaopatrzone w poważne zapasy środków żywnościowych w pierwszym zaś rzędzie w ryż. Dzienniki wznowiły swe wydawnictwa. Odnośnie do stanowiska japońskich towarzystw ubezpieczeń prasa angielska przypomina, iż podobnie postąpiły towarzystwa angielskie po wielkim trzęsieniu ziemi w San Francisco w roku 1906. Wypłacono podówczas poszkodowanym przeszło 40 miljonów funtów sterlingów.

Internowanie Koreańczyków.

Moskwa. (A. W.) Według wiadomości z Tokio na skutek zaburzeń zbrojnych, które wydarzyły się w Japonji wywołanych przez Koreańczyków rząd japoński wydał rozkaz umieszczenia 15 000 Koreańczyków w obozie koncentracyjnym.

Czyczerin o Japonji.

Moskwa. (A. W.) Cziczerin w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi japońskiemu oświadczył, że Japonja pomimo strat pozostanie nadal wielkiem mocarstwem. Rząd rosyjski gotów jest udzielić Japonji jaknajszerszej pomocy zwłaszcza ofiarując drzewo do odbudowy.

530 miljonów jenów na odbudowę.

Berlin, (AW). Rząd japoński wyasygnował 530 miljonów jenów na odbudowę zniszczonych przez trzęsienie ziemi okolic.

Współczucie Polski dla Japonji.

Z powodu strasznej katastrofy, która spotkała Japonję — pisze tygodnik ludowy „Piast":

Cały świat okazuje nieszczęsnemu krajowi najgłębsze współczucie. We wszystkich państwach powstały komitety, zbierające składki na pomoc dla Japonji. Komitet taki powstał i w Polsce, mianowicie w Warszawie. My, Polacy, nie możemy zapominać o tem, że w czasie wojny świa towej, Japonja żywiła nam i utrzymała kilka tysięcy sierot polskich, które przed rokiem dopiero odesłała do Ojczyzny. Za gościnność, okazaną naszym sierotom, po winniśmy się odwdzięczyć teraz, gdy Japonję spotkało nieszczęście. Urodzaje były u nas ładne, zboża jest dość, powinniśmy Japończykom posłać zboże, by w ten sposób przyjść głodnej ludności, ocalonej z katastrofy, z pomocą.

Echa zatargu grecko-włoskiego.

Paryż, 13. 9. (PAT). Jak donosi „Petit Parisien", Konferencja Ambasadorów zamierza pozostawić Włochom na ewakuację wyspy Korfu czas dłuższy niż pierwotnie planowano, w każdym jednak razie nie przekraczający ostatnich dni września. Gdyby Włochy nie zgodziły się na to, Anglja zastrzegłaby sobie swobodę działania. Lord Crewe zakomunikował wczoraj Konferencji Ambasadorów o takiej dyrektywie rządu angielskiego.

W sprawie podatku dochodowego.

Okólnik Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu zarządza, aby celem dokonania potrąceń podatku dochodowego przy wypłacie uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę łącznie z dodatkiem drożyźnianym począwszy od 1 września do końca 1923 r. ustalono stopę procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadła do wypłaty w dniu 1 sierpnia br. względnie o ile chodzi o pracowników pobierających wynagrodzenia z dołu w dniu 31 lipca br., pozostałą zaś wysokość przyjmowano jako wynagrodzenie jednorazowe.

Ewentualny procentowy dodatek drożyźniany wypłacany oddzielnie w ciągu miesiąca już po dokonaniu wypłaty poborów należy traktować jako wynagrodzenie samoistne, od którego należy potrącać podatek według stopy procentowej przypadającej od tego wynagrodzenia samoistnego, obliczonego w stosunku rocznym. Zasada ta ma zastosowanie również przy obliczaniu podatku w razie wypłat dodatków drożyźnianych, w ciągu miesiąca sierpnia rb.

Przykłady: 1. Pracownikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie miesięczne, wypłacane w dniu 1 sierpnia br., wynosiło 2 000 000 mk., wypłaca się według tejże kategorji płacy w dniu 1 września br. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 3 000 000 mk.

Ustalenie stopy procentowej: Perjodyczne wynagrodzenie miesięczne według wymiaru z miesiąca sierpnia w wysokości 2 000 000 mk. obliczone w stosunku rocznym wynosi 24 000 000 mk., pozostaje jako wynagrodzenie jednorazowe 1 000 000 mk., razem 25 000 000 mk.

Stopa procentowa rocznego dochodu 25 000 000 mk., według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 482) wynosi 1,4 %, wobec tego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 3 000 000 mk. podatek w kwocie 42 000 mk.

Tem samem pracownikowi wypłaca się w dniu 15 września samoistny dodatek drożyźniany w wysokości 2 000 000 mk., od którego to wynagrodzenia, obliczonego w stosunku rocznym (24 000 000 mk. stopa procentowa wynosi 1,4%, czyli służbodawca winien potrącić od tego wynagrodzenia dodatkowego podatek 28 000 mk.

2) Pracownikowi, który zajmuje stopień służbowy wyższy od zajmowanego w dniu 1 sierpnia br. wypłaca się w dniu 1 września br. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 4.000.000 mk.

Ustalenie stopy procentowej. W stopniu służbowym, według którego wypłaca się wynagrodzenie miesięczne w wysokości 4.000.000 mk. wynagrodzenie miesięczne wypłacone w dniu 1 sierpnia br. wyrażało w wysokości 2.500.000 mk. które obliczono w stosunku rocznym wynosi 30.000.000 mk.
Różnica między 4.000.000 mk.
a 2.500.000 mk. stanowi wynagrodzenie jednoraz. w kwocie 1.500.000 mk.
razem 31.500.000 mk.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 31.500.000 mk. według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. wynosi 1,7 %, przeto przy wypłacie wspomnianych 4.000.000 mk. potrąca się podatek w kwocie 68.000 mk.

W wypadku, gdy temuż pracownikowi w ciągu miesiąca września wypłaca się dalsze wynagrodzenie tytułem samoistnego dodatku drożyźnianego, należy celem obliczenia stopy procentowej podatku postąpić w sposób jak podano w przykładzie ad. 1.

3) Pracownikowi najemnemu, którego wynagrodzenie tygodniowe z dołu wypłacane w dniu 31 lipca br. wynosiło 500.000 mk., z powodu doliczania dodatku drożyźnianego wypłaca się w dniu 31 sierpnia br. wynagrodzenie tygodniowe w wysokości 1.000.000 mk.

Ustalenie stopy procentowej. Perjodyczne wynagrodzenie tygodniowe według wymiaru z dnia 31 lipca br. w wysokości 500.000 mk. obliczone w stosunku rocznym (500.000×52) wynosi 25.000 000 mk.
pozostaje jako wynagrodzenie jednorazowe 500.000 mk.
razem 25.500.000 mk.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 25.500.000 mk. według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. wynosi 1,7 % wobec tego potrąca się przy wypłacie wynagrodzenia 1.000.000 mk. podatek w kwocie 17.000 mk.

Warszawa, 17 sierpnia 1923.

Minister skarbu,
(—) Linde.

Pomoc dla instytucyj drobnego kredytu.

Inicjatywa Pocztowej Kasy Oszczędności we współpracy z rozwojem życia gospodarczego Polski zatacza coraz szersze kręgi.

Jedna ze współczesnych bolączek naszego życia gospodarczego, jest niemożność rozwijania oszczędności pieniężnej. Odbija się to przedewszystkiem na kasach oszczędnościowo-pożyczkowych, oraz tych wszystkich instytucjach, których zadaniem jest współpraca z drobną wytwórczością przez udzielanie drobnemu przemysłowi i rzemiosłu kredytu oraz krzewienie wśród tych warstw oszczędności. Zadań tych, powołane instytucje miejskie i powiatowe kasy oszczędności, kasy pożyczk.-oszczędnościowe i banki współdzielcze w dzisiejszych warunkach wypełniać nie mogą. Dlatego los naszego drobnego przemysłu i rzemiosła jest ciężki, drzwi bowiem wielkich instytucyj finansowych są przed niemi zamknięte.

To też podnieść należy z uznaniem inicjatywę P. K. O., która rozpoczęła w tym kierunku akcję zaradczą.

Polega ona na lokowaniu znaczniejszych sum w instytucjach drobnego kredytu na ich książeczki wkładkowe. W ten sposób P. K. O. staje się udziałowcem większości istniejących kas pożyczkowo-oszczędnościowych i banków spółdzielczych, zasilając je kapitałem obrotowym, co pozwoli im rozwinąć szerszą i intensywniejszą działalność kredytową wśród drobnych przemysłowców i rzemiosł. Ten współudział P. K. O. w finansowej rozbudowie instytucji drobnego kredytu pozwoli im również przetrwać najcięższy obecnie okres chaosu finansowego, a z chwilą ustalenia się w Polsce stosunków finansowych, bezwątpienia, instytucje te spełnią swą rolę krzewicieli zmysłu oszczędności.

Nadmienić należy, iż P. K. O. w ten sposób współpracuje z kasami, posiadającemi gwarancję samorządów. Dotychczasowy wkład P. K. O. w tych instytucjach wynosi około 20 miljardów marek polskich.

Upomnienie.

Wypadki wydalenia z pracy Polaków-optantów stają się w Niemczech coraz częstsze. Nie dość na tem, Niemcy zmuszają naszych rodaków różnemi szykanami do opuszczenia Niemiec. Obecnie przebywa na terenie województwa pomorskiego spora liczba takich nieszczęśliwców, którzy byli zmuszeni opuścić granice Niemiec i żyją tutaj obecnie w ciężkich warunkach, nie mając ani pracy ani mieszkania.

Podczas gdy rodacy nasi, reemigranci z Niemiec, wydaleni przez Niemców, mieszkają w szopach, stodołach i t. p. i wskutek braku pracy cierpią nędzę — setki Niemców-optantów zajmują w miastach i wsiach pomorskich, których bronić nie chcieli przed najazdem bolszewickim, wygodne mieszkania i często najlepsze posady, wzgl. miejsca pracy.

Tnak nadal być nie może. Społeczeństwo nie powinno dłużej milczeć i tolerować forytowanie Niemców-optantów ze szkodą wielką naszych braci. Społeczeństwo powinno domagać się od pracodawców, zatrudniających Niemców-optantów, ażeby przynajmniej dali zatrudnienie także rodakom-reemigrantom. A jeżeli ktoś do tego żądania się nie zastosuje, to znajdę się środki, by go pouczyć, że żądań i opinji społeczeństwa lekceważyć nie wolno.

Wiadomości potoczne.

—* **Z pomorskiego T-wa Opieki nad reemigrant. z Niem.** Biuro T-wa zostało przeniesione z ul. Warszawskiej nr. 2 na ul. Piekary 14, II. p. Biuro jest czynne w poniedziałki, środy i piątki po poł. od godz. 3—5, we wtorki, czwartki i soboty przed poł. od godz. 10—12. W niedzielę i święta biuro nieczynne. Telefon nr. 647.

—* **Z targu.** Ostatnia nadzwyczajna w tym roku pogoda i dość wysoka temperatura oddziaływują na roślinność bardzo dodatnio. Szczególnie jarzyny poprawiły się nad oczekiwanie. Wobec widoków wydajniejszego plonu producenci dostarczyli na targ wczorajszy wszystkiego pod dostatkiem. Na skutek na ostatnich targach notowanej bardzo szczupłej dostawy nabiału komitet obywatelski dla walki z drożyzną podniósł ceny za masło na 46.000 mk. masło z wirówek (mleczarniane) 50.000 mk. po których to cenach podaż masła była niemal wystarczająca. Cenę za litr mleka ustalono obecnie na 4500 mk. Jaj nie było prawie żadnych na targu. Ceny na ogrodowiznę i drób do końca targu bez zmiany. Jeszcze około godz. 12-ej można było nabyć węgorze po 50.000 mk. za ft. oraz raki po 25.000 mk. za mendel.

K. M. Nr. 6.

Nasz odwieczny wróg.

(Dokończenie.)

Polska jest liczebnie materjalnie i moralnie wyczerpana. W czasie konfederacji barskiej straciła do 100 000 ludności zdolnej do broni, mnóstwo żołnierzy polskich sprzedał rosyjski pułkownik Drewicz Fryderykowi II-emu albo ten sam wyłapał i wcielił przemocą do swojej armji. Majątki spustoszone, pola leżące odłogiem, przygnębienie moralne powszechne.

Mimo to jednak Polska usiłuje się bronić.

Król Stanisław August wysyła listy do Francji, Hiszpanji, Portugalji, Sardynji, Stanów holenderskich, na wywody praw historycznych zaborców — odpowiada szambelan polski Feliks Łojko, a zwołany przez króla w październiku 1772 r. senat polski sprzeciwia się żądaniu ambasadorów mocarstw zaborczych zwołania Sejmu.

Wywołuje to gniew i obrazę ze strony sprzymierzonych, którzy postanawiają „użyć środków jakie uznają za szybsze i stosowniejsze dla wymiaru sprawiedliwości". Austrja korzystając z kłopotów Rosji i Turcji — robi starania o zajęcie nadto obszaru między rzeką Seretem a Zbruczem, a w ślad za tem Fryderyk posuwa się na Kujawy.

Powtórnie zwołana Rada Stanu zwołuje Sejm, na którym opór patrjotów z bohaterskim Tadeuszem Rejtanem na czele — został przełamany za pomocą przekupionych posłów. Sejm pod presją ambasadora rosyjskiego wybiera „Delegację" złożoną z najgorszych mętów moralnych, która **dnia 18 września 1773 r. zrzekła się imieniem Polski ziem zagarniętych przez trzy mocarstwa.**

W styczniu 1775 r. ulegają również i Turcy i podpisują niekorzystny dla nich pokój, ustalony w Kuczuk — Kainardżi. Polityka trzech zaborczych mocarstw święci tryumf! Na gruzach Polski i zdławionej Turcji rozpostarło się przymierze trzech państw Rosji, Austrji i Prus!

„Połączą się — pisał jeszcze w kwietniu 1772 r. Fryderyk — trzy wyznania greckie, katolickie i kalwińskie, gdyż spożywać będziemy jedno ciało eucharystyczne tj. Polskę, a jeśli to nie będzie z dobrem dusz naszych, to przynajmniej będzie to napewno z pożytkiem dla naszych posiadłości".

* * *

Te cyniczne, bluźniercze słowa króla pruskiego — winny być przez nas dobrze zapamiętane!

Dziś to przymierze bluźnierców i morderców państwa polskiego rozbite — a na jego gruzach powstała z powrotem do życia Polska — dziś Polska należy do rzędu mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, z któremi Niemcy podpisywały traktat w r. 1919, zrzekając się między innemi i przeważnej części zajętych w wieku XVIII-tym ziem polskich. Na straży tego układu powojennego stoją nowe sojusze, silne i rozwijające się państwa.

Dziś Polska na ogół rozumie, a przynajmniej już rozumieć zaczyna po smutnych doświadczeniach XVIII-ego wieku, że musi mieć zasobny skarb, liczną armję, znaczne środki obrony, że nie wolno jej osłabiać władzy rządowej i tolerować u siebie rozpętania walk wewnętrznych.

Dlatego dziś nie ma pola do popisu dla zbrodniczych talentów nowych Fryderyków. Ale społeczeństwo polskie nie jest jeszcze bynajmniej idealne, popełnia ono wiele błędów, mogących mieć szkodliwe następstwa.

Po doświadczeniach wiekowych strzedz się musimy tych strasznych i niebezpiecznych w skutkach wad i niedomagań, które i dziś jeszcze, chociaż nie w tym stopniu, ale jednak w nas się odzywają a temi są przedewszystkiem: nieposzanowanie swej własnej władzy, wstręt do płacenia podatków, prywata i wygórowana ambicja jednostek, brak karności społecznej — wady, które już raz zemściły się na nas fatalnie.

Nasz odwieczny wróg Prusy czyha tylko na okazję, aby te wszystkie błędy i niedomagania nasze wyzyskać i do współki z innemi najbliższemi sąsiadami ze wschodu Polsce szkodzić i byt jej podkopywać!

Nie dawajmy odwiecznym wrogom naszym broni przeciw sobie do ręki — nie powtarzajmy grzechów przeszłości!

(KONIEC.)

—* **Ważne dla nowozapisujęcych się kolegów z Pomorza na Uniwersytet Poznański.** Koledzy, pochodzący z Pomorza, rozpoczynający studja swe na Uniwersytecie Poznańskim, mogą w sprawach warunków studjów oraz stosunków życia akademickiego (jak: sprawy naukowe, samopomocowe, ideowe, towarzyskie oraz korporacyjne) informować się codziennie od godz. 3—5 po poł. w Poznaniu, św. Marcin 40, II, pokój 22 u komisji wakacyjnej Akademickiego Koła Pomorskiego U.P. Akad. Koła Pomorskie U. P., komisja wakac.

Władysław Rogoziński, prezes. Wład. Kiedrowski, sekretarz.

Pisma pomorskie prosimy o przedruk niniejszej notatki.

—* **Miły gość.** Pan Wincenty Smołczyński, reprezentant „Piasta" z Chicoppa Maas, znany patrjota i działacz narodowy, wydawca pisma „Piast" w Chicoppe Maas w Stanach Zjednoczonych przybył do Polski gnany tęsknotą za ziemią rodzinną i zatrzymał się w Toruniu u ks. Jana Kroczka, kapelana wojskowego, jako serdeczny przyjaciel jego brata ks. Stanisława Kroczka, proboszcza z Mediny N. Y. Po odwiedzeniu swych przyjaciół pp. Taffel z ul. Grudziądzkiej 90 udaje się pan Smołczyński do Warszawy i Krakowa, gdzie ma złożyć większą sumę jako ofiarę dla przytuliska weteranów z r. 63, której członkiem także sam jest jako uczestnik powstania r. 63. Z Krakowa udaje się odwiedzić swych krewnych w miejscu rodzinnem w ziemi kieleckiej i swej żony w Muszynie, a potem po audjencji u Ojca św. wraca przez Paryż do Ameryki, by dalej pracować wytrwale jak dotąd dla Ojczyzny na obcej ziemi.

—* **Rzeczy znalezione w czasie od 1. do 15 bm.** 1) stary trzewik, 2) damska torebka, 3) parasol, 4) pasek damski, 5) kilka kluczy, 6) kwotę pieniędzy, 7) parę rękawiczek damskich, 8) krzyż walecznych, 9) główka od szpilki.

Powyższe rzeczy można odebrać w Ratuszu, pokój nr. 20.

Pracy poszukują następujący:

w Chełmży: 1 leśniczy inwalida wojenny 50 proc., 101 robotników na wyjazd do cukrowni francuskich;

w Chojnicach: 2 familje na deputat, 1 stangret na deputat, 2 ślusarzy, 1 tokarz, 5 murarzy, 3 cieśli, 2 dekarzy, 2 pomocników handlowych, 1 piekarz, 46 robotników niewykwalifikowanych, 7 robotnic niewykwalifikowanych, 84 robotników na wyjazd do Francji;

w Gniewie: 1 szwajcar na deputat, 1 kołodziej na deputat, 1 włódarz na deputat, 1 pomocnik handlowy, 1 zecer drukarski, 2 kowali (samotni), 1 gorzelnik samotny, 4 robotników niewykw.;

w Grudziądzu: 1 górnik, 7 ślusarzy, 4 kowali, 2 piekarzy, 1 młynarz, 2 rzeźników, 3 krawców, 2 biuralistów, 60 robotników niewykwalifikowanych, 3 młodocianych, 6 wdów, 12 inwalidów;

w Kościerzynie: 1 urzędnik gospodarczy, 1 piekarz, 2 murarzy, 26 robotników niewykwalifikowanych;

w Starogardzie: 33 robotników rolnych, 1 kowal, 26 robotników niewykwalifikowanych;

w Tczewie: 1 szwajcar z 2 pomocnikami, 1 kucharka, 1 pokojowa, 1 tokarz, 10 robotników, 30 kandydatów (ek) do Francji;

w Toruniu: 2 parobków, 2 szwajcarów, 2 ogrodników, 1 kierownik tartaku, 2 handlowców, 1 litograf, 1 muzyk, 2 ślusarzy-maszynistów, 1 tapicer, 1 kołodziej, 1 stolarz, 1 pantoflarz, 1 reemigrant, 3 gońców, 9 inwalidów wojennych, 1 woźny, 24 robotników, 4 służące, 1 gosp.-kucharka, 1 biuralistka, 3 robotnice.

w Wejherowie: 1 ogrodnik z ukończoną szkołą w Halle a/S. i zaciążnikiem, 23 robotników niewykwalifikowanych.

Szkoła rolniczo-hodowlana w Liskowie wespół z Okręgowem Tow. Roln. w Kaliszu urządza od dnia 15 października do dnia 15 listopada br. miesięczne kursy rolnicze. Zapewnione korzystanie z wszelkich pomocy szkolnych oraz obznajmienie słuchaczów ze społecznemi instytucjami Liskowa.

Nauka i mieszkanie — bezpłatnie, ci, którzy będą stołować się w internacie szkolnym, zwrócą koszt wyżywienia.

W tejże szkole nowy półroczny kurs rozpocznie się dnia 15 listopada br.; kurs ten składa się z rocznego kursu, dającego ogólno-rolnicze wykształcenie i półrocznego kursu hodowlano-weterynaryjnego dla przyszłych działaczy społecznych w dziale podniesienia hodowli w kraju.

Bliższe szczegóły udziela (ustnie i pisemnie) szkoła i Okręg Tow. Roln. w Kaliszu bezpłatnie i na każde żądanie.

Adres: **Lisków Kaliski, Szkoła rolnicza**

Dobry przykład ziemian w radomskiem.

Jak się dowiadujemy, zarząd Radomskiego Związku Ziemian wydał następującą odezwę do swych członków:

Zarząd Radomskiego Oddziału Związku Ziemian w wykonaniu uchwały Ogólnego Zebrania z dnia 24 sierpnia r. b. wzywa **wszystkich ziemian, aby wobec ciężkiego** położenia finansowego Państwa, które jeszcze nie posiada normalnego i dostatecznego dopływu ostatnio podwyższonych podatków, wpłacili niezwłocznie podatek gruntowy i to w całości za rok bieżący, nie rozkładając takowego na prawem dozwolone raty.

Wiemy, że dla wielu ziemian wpłacenie natychmiastowe całego podatku gruntowego wraz z progresją będzie dużym wysiłkiem finansowym i wywoła trudności gospodarcze, zmuszając do młocki i sprzedaży zboża w okresie pilnych robót rolnych, a jednakże usilnie prosimy o zastosowanie się do uchwały Związku, podyktowanej troską obywatelską o byt finansowy Państwa i wiarą, że prędkie i całkowite wpłacenie podatku może przyczynić się do poprawy naszego życia gospodarczego.

Na rzecz rodziny śp. Antoniego Abrahama.

Donoszą z Solca, ziemi kieleckiej:

Po odczycie, wygłoszonym w Solcu „O Gdańsku, morzu i wybrzeżu kaszubskiem" skutkiem inicjatywy jaką dali pp. Smoleński i Poniatowski, zebrano wśród gości z pensjonatu p. Lubinieckiej i innych, bawiących w Solcu, sumę 2 100 000 mk. na rzecz rodziny po śp. Antonim Abrahamie, znanym działaczu kaszubskim i na pomnik tego wielkiego patrjoty polskiego. Sumę tę przekazano do Banku Kaszubskiego w Gdyni: 1 000 000 mk. dla rodziny i 500 000 mk. na pomnik.

Stawiając to jako przykład, apelujemy o dalsze składki. Niech nie zabraknie ich w żadnym zakątku Polski dla tego, który przez całe swe znojne życie stał na straży morza i był budzicielem polskości wśród naszych drogich braci Kaszubów.

Zwłaszcza nasza dzielnica Pomorze — powinna pamiętać o tym, który był jej chlubą i jednym z najlepszych synów!

Z KRAJU.

Grudziądz. (Dalsze szczegóły pożaru teatru miejskiego). Wśród ogółu ludności naszego miasta utarło się — chwilowo niczem nieuzasadnione jeszcze — przekonanie, że pożar spowodowała zbrodnicza ręka. Pożar powstał w tylnej części budynku, w górze nad sceną. Straż pożarna już kilka minut po wybuchu pożaru była na miejscu, gdzie usiłowała uchronić od zagłady płomieni chociaż tylko część gmachu — niestety — budynek, składający się z najrozmaitszych dobudówek drewnianych po kilkunastu minutach już stał cały w płomieniach; nadzieja uratowania chociażby tylko sprzętów teatralnych zmalała do mininum. Podczas akcji ratunkowej w której brało udział dużo oficerów i policja, nie obyło się bez ofiar; jeden ze strażaków bowiem spadł z płonącego dachu i złamał sobie ręce i nogi, wskutek czego walczy obecnie ze śmiercią w szpitalu miejskim.

Według zeznań dozorcy teatralnego i bufetowej w gmachu tym znajdującej się restauracji trzech mężczyzn około godz. 12-ej w nocy uciekało przez ogród. Policji śledczej znane są dziś już dalsze szczegóły przemawjające za tem, że pożar wzniecila ręka zbrodnicza.

Straty ponieśli oprócz miasta właściciel restauracji teatralnej p. Antkowski oraz artyści m. in. wicedyrektor Hryniewicz, który stracił część własnych stylowych mebli, które stały za sceną i dywan perski nieustalonej wartości.

Ze sprzętów dekoracyjnych spaliło się na szczęście nie wiele; na scenie wobec wystawienia „Ślubów panieńskich" znajdowały się tylko trzy urządzenia dekoracyjne.

Na odezwę do społeczeństwa polskiego, które ma obowiązek utrzymania placówki kultury polskiej tuż nad granicą, wpłynęło w pierwszym dniu około 14 miljonów mk. Pierwszą firmą toruńską, która pospieszyła z ofiarą jest fabryka wódek Sultan, właśc. p. W. Maćkowiak.

Zgodnie z uchwałą komisji teatralnej przystąpiono do uruchomienia przedstawień w sali teatru „Tivoli" przy ulicy Lipowej. Pierwsze widowisko odbyło się w niedzielę 16 bm. wieczorem o godz. 8-ej. Inauguracją była sztuka ludowa M. Bałuckiego „Kiliński".

Grudziądz. (Wykrycie „klubu złodziejskiego".) Policja tutejsza wykryła w mieście naszem „klub złodziejski" na ulicy Fortecznej, przyczem ujęła członków owego klubu. Znalazła ona również w nim bogaty łup, pochodzący z kradzieży. Złodzieje operowali po pociągach i zapuszczali się aż do Warszawy, gdzie jednakże nie mieli zbyt wielkiego powodzenia, bo nie mogli sprostać konkurencji warszawskich złodziei, o wiele chytrzejszych i przebieglejszych.

Grupa pod Grudziądzem. (Śmierć dwuch wojskowych wskutek eksplozji granatu.) W ubiegłym tygodniu na tutejszym placu ćwiczeń wydarzyła się straszna katastrofa. Podczas ćwiczeń nastąpiła przedwczesna eksplozja granatu ręcznego, raniąc śmiertelnie sierżantów: T. Łukowicza i Okroja oraz plutonowego Piechowskiego. Sierżant Okrój zmarł kilka godzin po wypadku w szpitalu w Grudziądzu, urodził się w Kościerzynie.

Gniew. W ubiegły poniedziałek, 10. 9. rano, zgromadziła się jak zwykle spora ilość podróżnych na pociąg o godz. 4.15. Co prawda, otworzono przepisowo okienko biletowe, lecz **nieco za wcześnie zamknięto drzwi do wnętrza** dworca, bo 10 minut przed odjazdem pociągu. Wobec tego sporo podróżnych wsiadło do pociągu bez biletu, nie bacząc na nieuniknioną grzywnę, nałożoną na stacji Morzeszczyn, inni natomiast udali się bądź to torem, bądź to szosą pieszo do Morzeszczyna.

— W sali rozpraw tut. sądu powiatowego widnieje dotychczas poniżej krucyfiksu, przed którym przysięgę składają świadkowie, napis w języku niem.: „Gedenke des Todes". Czy nie można zastąpić go napisem polskim?

— W niedzielę, 23 b.m. odbędzie się w tut. kościele parafjalnym przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św.

— Odpust Najśw. P. Marji odbył się dnia 9. b.m. w sąsiedniej wsi Piaseczno przy doskonałej pogodzie. Frekwencja uczestników była jak przed wojną bardzo liczna. Zauważyć można było mnóstwo pątników z Kaszub i Warmji.

Golub. (Nie wyzyskana ziemia.) W pobliskiem Konstancyjewie od szeregu lat leży odłogiem około 300 morgów magdeburgskich ziemi pszennej, należącej do tamtejszego nadleśnictwa. W latach przedwojennych dawniejszy nadleśniczy-Niemiec uprawiał tam zboże o doskonałej wydajności. W czasie wojny pola te zaniedbano zupełnie.

Tczew. (Obecna gospodarka niemiecka.) Przed kilkoma tygodniami wydalony został obcokrajowiec, właściciel majątku ziemskiego Narkowy, niejaki Preuss, wymagający tytułowania się od ludzi „Herr Haptmann". Na miejscu wydalonego siedzi teraz jego brat, a co 3-ci dzień jeździ do Gdańska i wozi pieniądze „hauptmannowi" który tym sposobem jak przedtem, i dzisiaj z Polski żyje. Obszar Narkowy ma 1400 mórg a sprzętu ma w tym roku 500 fur żyta (12 stogów po 35 fur, reszta w stodole), 150 fur pszenicy, 60 fur jęczmienia, około 100 fur grochu jeszcze nie zwiezionych, około 400 fur owsa (jeszcze nie zwiezionych), około 60 fur wyki, koniczyny jest przeszło 100 fur. A jaka jest gospodarka? Mierzwy pełne podwórze. Na przyszły rok koniczyny nie ma zasianej żadnej, ugór nie podorany, wszystko orze się na jedną skibę Nak to Niemcy niszszyć chcą wieś polską.

Starogard. (Zwycięstwo orkiestry 65 pp. na konkursie w Bydgoszczy.) Na konkursie odbytym w dniach 8 i 9 bm. w Bydgoszczy z pośród 15 orkiestr należących do D. O. K. VIII (Pomorze) zwyciężyła orkiestra 65 p.p., naszego pułku. Otrzymała pierwszy dyplom i pierwszą nagrodę i to, kapelmistrz p. Zakrzewski batutę srebrną i odznakę w postaci liry z wieńcem. Każdy z orkiestrantów otrzymał odznakę lirę z wieńcem. Prócz tego otrzymała orkiestra nagrodę przechodnią muzę Chopina. Jak się dowiadujemy stanie orkiestra nasza do turnieju muzycznego w Warszawie.

Drugą nagrodę zdobyła orkiestra 61 pułku, III pułku 67 a pochwałę 4 p. artylerji pieszej.

Sierakowice. (Zw. Lud.-Nar.) W niedzielę, 9. bm. odbył się po nabożeństwie wiec Związku Lud.-Narodowego przy dość licznym udziale parafjan.

Wiecowi przewodniczył p. Formela; przemawiali zaś posłowie Sołtysiak i Szturmowski.

Zebrani z wielkiem zadowolenie wysłuchali przemówień obydwu posłów — stawiając im różne pytania, na które jasną i zrozumiałą otzymali odpowiedź.

Ludność parafji Sierakowic, której od przeszło 20 lat gorliwie pasterzuje zacny i wielce szanowany ks. dziekan Łosiński, cieszy się, że wreszcie do władzy dostał się rząd narodowy.

Znając trudne położenie, w jakim się rząd obecny znalazł, gotowi są wspierać go we wszystkich jego poczynaniach, aby raz zaprowadzić lepszy pieniądz i stłumić szalejącą drożyznę oraz wytępić wrogą państwu i kościołowi robotę lewicowo-komunistyczną.

W dyskusji poważniejsi obywatele, mający troskę o młodzież, dopominali się, aby władze policyjne pilniej baczyły na przestrzeganie ustawy alkoholowej. Niezrozumiałem dla wielu jest niezatwierdzenie w 3 wypadkach przez starostwo legalnie dokonanego wyboru sołtysa i narzucenie przez władze te jako sołtysa wójta p. Krasznego mimo, że większość radnych (17 przeciwko 6) oświadczyła się za p. Zalewskim ewtl. p. Formelą. Może władze wojewódzkie sprawą tą się zainteresują i zatwierdzą sołtysa wolą i większością gminy wybranego. J.

Kowalewo. (Ze szkoły rolniczej.) Wpisy do tutejszej szkoły rolniczej zostaną zamknięte z chwilą zgłoszenia się na I. kurs 35 uczniów. Obecnie jest jeszcze 15 miejsc wolnych. Od nowowstępujących uczniów wymagane jest ukończenie 16 lat życia i przedłożenie metryki chrztu, świadectwa moralności, oraz świadectwa z ukończenia szkoły powszechnej.

Nauka trwa dwie zimy, a opłata szkolna wynosi za I. kurs 20 złp., za II kurs 30 złp.

Rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek 5. listopada o godz. 9-ej rano.

Uczniowie w wieku popisowym mogą korzystać z odroczenia służby wojskowej do czasu ukończenia szkoły.

Brodnica. (Odwiedziny ks. biskupa płockiego.) We wtorek, 4-go września po południu bawił w naszem mieście kilka chwil ks. biskup Nowowiejski z Płocka w przejeździe do Rypna, gdzie się odbyć miała wizytacja parafji i bierzmowanie. Ks. biskup przybył samochodem w towarzystwie dwóch księży. Zwiedził on nasz kościół parafjalny a także ruiny zamkowe koło wieży. Na powitanie ks. biskupa w naszem mieście odezwały się dzwony kościelne.

Kuligi, pow. brodnicki. (Uroczystość na majątku Hallerczyków.) W dniu 2-go września w Kuligach, majątku zakupionym przez Hallerczyków w naszym powiecie, odbył się zjazd Hallerczyków, połączony z dożynkami. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym w Pokrzydowie. Brali w niem udział m. i. gen. Haller z synem, major Ligocki. Po nabożeństwie i śniadaniu u ks. proboszcza powrócono do Kuligów, gdzie odbyły się dożynki. Po dożynkach już przybył gen. Zielinski, dowódca 11 dywizji oraz dowódca 67 p. p. pan Chmielnicki i orkiestra tegoż pułku. O godz. 2 po południu nastąpił obiad. Szereg toastów rozpoczął gen. Haller, poczem przemawiali wojewoda p. Brejski, dr. Fronczak z Buffalo w Ameryce, Ligocki, gen. Zielinski, starosta Olszewski z Brodnicy, ks. Rydlewski i inni. Po obiedzie rozpoczęto tańce polonezem, który prowadził gen. Haller z przodownicą żniwiarek.

Kuligi liczą 1200 morg. a gospodarstwem kieruje por. Paśniewski. Na majątku znajduje się 9 inwalidów Hallerczyków.

Cząstkowo, pow. wejherowski. (Ukąszony przez żmiję). W ubiegłym tygodniu w lesie barłomińskim ukąsiła żmija w nogę 12-letniego syna gospodarza Miotka z Cząstkowa. Chłopiec w wielkich męczarniach po dwóch godzinach zmarł. Jest to przestrogą dla wszystkich, aby najprzód być bardzo ostrożnym w lesie i baczyć na te jadowite gady i gdzie się tylko da, tępić je, a po drugie, jeżeli się zdarzy takie nieszczęście, natychmiast udać się do lekarza, lub jeżeli go nie ma na miejscu, po radę do światłych ludzi.

Gniezno. (Echa świętokradztwa w katedrze.) Zarządzony przez sędziego śledczego areszt Gozdowskiego uchyliła I Izba karna na skutek wniesionego zażalenia. Trudno osądzić, czy śledztwo da w najbliższem czasie pozytywne rezultaty. Widoki co do dalszego przebiegu, szczególnie zaś co do schwytania sprawców świętokradztwa są negatywne.

Trudno w tej chwili przesądzać sprawę tak samo i wyrażać zdanie co do ostatniej decyzji sądu w srawie Gozdowskich. W każdym razie władze bezpieczeństwa w całym kraju zajęły się tą sprawą, nie spuszczają też oka z zagranicy.

Poznań. (Nowy kanonik przy katedrze poznańskiej.) Przez rezygnację ks. kanonika Roberta Weimanna, opróżnił się kanonikat przy katedrze poznańskiej. Na wakujące to miejsce powołał J. E. ks. kardynał prymas Dalbor w dniu 8 bm. swego długoletniego sekretarza, ks. Tadeusza Zakrzewskiego, szambelana papieskiego.

Bydgoszcz. (Żyd paskarz na wielką skalę.) Policja bydgoska aresztowała ostatnio żyda Abrahama Friedmana, zam. Plac Poznański 10 za magazynowanie artykułów pierwszej potrzeby. Między innemi znaleziono 48 worków mąki amerykańskiej i ogromną ilość marmolady. Towary te znajdowały się w piwnicy, nie odpowiadającej składom ze względów hygjenicznych tak w mące, jak i marmoladzie znajdowała się ogromna ilość różnego robactwa i szczurów. Biedna ludność nie ma kawałka chleba, a wysysacze krwi polskiej nietylko, że przechowują na pasek towary ale jeszcze trzymają artykuły pierwszej potrzeby w ukryciach pełnych robactwa. Piwnicę zapieczętowano.

Gdynia. (Wielki wiec przeciw sen. Jewełowskiemu). W Gdyni odbył się w niedzielę na sali p. Skwiercza wielki wiec, na którym mówcy poszczególni bez wyjątku domagali się zorganizowania się polskiego społeczeństwa w celach samoobrony przeciw napływów Żydów na Pomorze. Mianowicie żądano rezolucji końcowej, by Mały Kack senatora Jewełowskiego wrócił znowu w polskie ręce.

Włocławek. (Zwrot aktów sądowych z Rosji — Z sądu. — Zebranie piekarzy. — Zebranie.) Do sądu okręgowego zostały przysłane z Rosji 4 skrzynie aktów sądowych, wywiezone podczas wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej. Akta te dotyczą powiatów: włocławskiego, kutnowskiego, gostyńskiego i łowickiego. —

Sąd pokoju I. okręgu skazał włościanki Przywieczerską i Cholińską ze wsi Machnacz za fałszowanie mleka na 1 000 000 mk. kary i 4 dni aresztu oraz zapłacenie kosztów procesowych 100 000 mk. Ta sama kara spotkała i mieszkankę Górnego Szpetala Sieczyńską. —

Lubień, pow. włocławski. W dniu 3. bm. dokonano napadu na dom Antoniego Szczerzyńskiego. Przodownik policji rejonu Lubień p. Leśny, gdy tylko został zawiadomiony o napadzie, wysłał natychmiast patrol w kierunku uciekających bandytów i w krótkim czasie otoczył ich ze wszystkich stron. Bandyci dobyli broni i poczęli strzelać, co jednak nie pomogło. Są to oddawna poszukiwani bandyci: Tadeusz Podlacki, herszt bandy, Roman Jankowski i Ignacy Wesel. Wszystkich okuto w kajdany i odesłano do więzienia we Włocławku.

Łowicz. (Z wystawy rolniczo-przemysłowej). W dniu 19 bm. rozpoczyna się tutaj wystawa rolniczo-przemysłowa, która trwać będzie do dnia 24 września. Obejmuje ona 10 powiatów, a mianowicie: błoński, brzeziński, gostyński, kutnowski, rawski, łęczycki, łowicki, łódzki, skierniewicki i sochaczewski. Obejmować one będą działy: rolnictwo, maszyny i narzędzia rolnicze, nasiennictwo, meljoracje rolne, okazy ziemiopłodów, budowlą, ogrodnictwo, pszczelnictwo, przemysł rolny, leśnictwo, łowiectwo, współdzielczość. Specjalny dział pracy społecznej obejmuje działalność organizacyj samorządowych, społecznych, oświatowych i szkolnictwo powszechne.

Borek, pow. nieszawski. Przed kilkoma dniami, na powracających z Jarmarku w Radziejowie kupców, napadło trzech bandytów koło wsi Borek (pod Lubrańcem), zrewidowali wozy i kieszenie, skradłszy pieniądze i towar wartości 4 miljonów mk. zbiegli.

Łęczyca. (Ogromny skarb z czasów Zygmuntowskich.) Włościanin osady Parzęczew, gminy Piaskowice pow. łęczyckiego, Józef Usarski, wyorał pługiem olbrzymi łańcuch złoty z 7 ogromnemi brylantami, wartości kilku miljardów. Po zważeniu okazało się, iż łancuch ten, pochodzący z czasów Zygmuntowskich, waży 19 łutów. — Podczas ważenia łańcucha tego przybył do kooperatywy rolniczej, w której ważenie się dokonywało. Policjant, po obejrzeniu łańcucha zabrał go i zwrócił posterunkowi policji, który podobno przesłał go z koleł do Warszawy.

Częstochowa. (Grzeczny bandyta) We czwartek ub. tygodnia po południu do gabinetu przyjęć dr. Purskiego przy ul. Kilińskiego 5 w Częstochowie przybył jakiś młody mężczyzna w wieku lat 25 z prośbą o udzielenie porady lekarskiej. Po otrzymaniu recepty pacjent wydobył rewolwer i stanowczym głosem zażądał wydania pieniędzy. Dr. Purski zaskoczony tą niemiłą niespodzianką, dał napastnikowi 100 000 mk. Wówczas „pacjent" z pieniędzy, zdobytych w ten sposób, zaofiarował doktorowi 50 000 marek za wizytę. Naturalnie „honorarjum" tego dr. Purski nie przyjął, chcąc się jak najprędzej pozbyć nieobliczalnej w następstwa wizyty.

Nowogródek. (Krwawy awanturnik.) Od szeregu miesięcy grasuje w tutejszej okolicy banda złożona z 50 ludzi uzbrojonych w karabiny, którzy przebrani w chałaty żydowskie, to znów w mundury policji nie oszczędzając nawet duchownej sutanny, napadają na osady, na jadące na odległych drogach furmanki i rabują, dość często nie oszczędzając życia ludzkiego. Na czele tego oddziału stoi osobnik kryjący się pod pseudonimem „Mucha".

Dotychczasowym zabiegom aresztowania tego „atamana" i rozbicia bandy stoi na przeszkodzie pomoc jaką Mucha korzysta ze strony wieśniaków, którzy pomagają mu w wyprawach po łupy, ukrywają przed pościgiem, żywią w razie potrzeby itd. wiedząc dobrze, że „ataman" nie pożałuje zapłaty i to nie byle jakiej.

Mucha uwziął się specjalnie na bogatszych ziemian i na Żydów, których napada i tępi bezlitośnie.

Policja polska, która poradziła sobie z innemi opryszkami, przychwyci i „Muchę"!

Rozmaitości.

Pięknem za nadobne.

Pamiętamy jak Niemcy w czasie plebiscytu na G. Śląsku wykpiwali i dyskredytowali Polskę przez dodanie bezpłatnie do różnych towarów — stomarkówek polskich. Jednak „Der best lacht war zuletzt lacht" (Ten się najlepiej śmieje, kto się śmieje — na ostatku). Fabryka czekolady W. Osiński i Ska w Warszawie wypuściła piękne bombonierki i dodaje do nich bezpłatnie 5-tysiączne banknoty niemieckie. Publiczność polska ma więc satysfakcję za swe stumarkówki.

Śmiech wypłoszył złodzieja.

Przytomność umysłu uratowała już niejednego człowieka z groźnego niebezpieczeństwa. Ale, żeby i wesołość mogła mieć ten sam skutek — zdarza się chyba nieczęsto, a jednak zdarzyć się może. Oto jeden z dzienników francuskich opowiada następujący wypadek:

Pewnej nocy znakomity powieściopisarz Balzak położył się późno do łóżka, lecz nie mógł zasnąć. Ale, gdy wreszcie sen zaczął mu kleić powieki, zbudził go jakiś szelest. Balzak podniósł głowę i ujrzał przy słabem światełku nocnej lampki jakiegoś draba, operującego narzędziami do włamania przy jego biurku...

Chwila była krytyczna. Naraz Balzak, zorjentowawszy się w sytuacji, wybuchnął głośnym, serdecznym śmiechem. Zdumiony złoczyńca spojrzał na łóżko, gdzie znakomity pisarz zanosił się od śmiechu.

— Czego się pan śmieje?! — zawołał wreszcie zdziwiony i zaskoczony rabuś.

— I czego się śmieję? — odparł Balzak. Ano z tego, że musisz pan być wielkim osłem, skoro ryzykujesz swoją wolność osobistą, szukając nocą w mojem biurku pieniędzy, których ja we dnie znaleźć tam nie mogę.

Złodziej popatrzył nań stropiony, wziął nogi za pas i zniknął z pokoju tą samą drogą którą się tam dostał.

W ten sposób uratował Balzak zawartość swego biurka, a może i życie. (r)

Syn dworzanina cesarza Wilhelma hersztem bandytów.

Wilhelm von Keudel syn dawnego szambelana i marszałka ceremonij na dworze cesarza Wilhelma stanie wkrótce przed sądem w Berlinie, jako oskarżony o zorganizowanie bandy włamywaczy na czele której sam stanął. Obwiniony przyznał się do szeregu włamań, zaprzecza jednakowoż, jakoby obrabował pałac własnego ojca.

Von Keudel był oficerem marynarki. Po przewrocie wstąpił do tajnej wojskow. organizacji, bywając często w domach gry i tańca, poznał się tam z zawodowymi włamywaczami i przystąpił do nich. Jako człowiek pochodzenia arystokratycznego bywał w różnych bogatych domach, badał rozkład mieszkań i obyczaje ich właścicieli a potem nocą powracał z wytrychem. (r.)

Dział gospodarczy.

Zaraza na bydło.

W ostatnich czasach znacznie rozszerzyła się choroba bydła, zwana zarazą płucną. Choroba ta jest nieuleczalna, przyczem bardzo zaraźliwa. W celu zapobiegawczym istnieje szczepienie ochronne, które powinno być wszędzie corychlej przeprowadzone.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, choroba ta obejmuje okręgi hodowlane: płocki, łowicki, skiernewicki, mińsko-mazowiecki, miechowski, jędrzejowski i siedlecki.

Władze sanitarno-weterynaryjne przedsiębiorą wszelkie środki w celu zlokalizowania tej zarazy, lecz natrafiają na trudności ze strony samych rolników, szczególniej włościan, którzy w obawie przed wybijaniem chorych sztuk, ukrywają siedliska epizootyi, co doprowadza do szerzenia się choroby i naraża hodowlę na miljardowe straty.

Wiadomem jest przecie, że państwo wypłaca właścicielom odszkodowanie za sztuki zabite, wobec tego ogół rolniczy powinien przyjść z pomocą czynnikom, powołanym do zwalczania zarazy, to znaczy, że powinni wszyscy natychmiast komunikować odpowiednim władzom o każdym wypadku wybuchu choroby i winni poddawać się wszelkim zarządzeniom władz w tej sprawie.

Obecnie objętych jest tą chorobą w Polsce 11 województw, w tym 58 powiatów.

Nowa placówka przemysłowa na Kaszubach. Ostatnie lata nauczyły naród kaszubski usilnie pracować i skłoiły go do powrotu do starych znanych mu zajęć, m. in. do podjęcia hodowli lnu. Przejeżdżając okolicami Kartuz widzi się obecnie wszędzie ładne szmaty ziemi obsianc lnem w przeciwieństwie do czasów przedwojennych, w których uprawa lnu była zupełnie zaniedbana. Widać, że nasz lud kaszubski pracuje w tym kierunku z zamiłowaniem, gdyż plony z roku na rok się zwiększają. Niestety niema jeszcze dostatecznej ilości sił wykwalifikowanych, któreby umiały produkt ten przerabiać na gotowy towar. Są po wioskach tam i owdzie krosna, lecz do przerobienia nagromadzonego lnu nie wystarczają.

Aby temu zaradzić i nasz przemysł lniany podnieść, utworzyło się w Sierakowicach towarzystwo z ogr. por. pod firmą „Lenwełna", które zamierza założyć fabrykę wyrobów włóknistych. Po uskutecznieniu robót przygotowawczych Tow „Lenwełna" będzie skupowało len za gotówkę lub w drodze wymiany za płótno. Członkiem towarzystwa może być każdy Polak-katolik, który złoży na udział 500 000 mk. Każdy członek może nabyć 20 udziałów. Udziały należy wpłacić do Banku Przemysłowców do 30 września br.

Prace przygotowawcze polecono zarządowi Banku Przemysłowców, a na przyszłem zebraniu wybierze się zarząd stały.

Nowa placówka zapobiegnie wypadkom wyzysku, jakie zeszłego roku wydarzyły się w powiecie kartuskim i przyczyni się wielce do podniesienia przemysłu na Kaszubach, czyniąc zbytecznem udawanie się

Rząd polski nie dopuści do głodu.

Z polecenia Ministra skarbu P. K. K. P. przekazało Urzędowi zbożowemu w Poznaniu kwotę **30 miljardów marek** polskich, przeznaczoną na zakup zboża dla państwowych rezerw zbożowych. Pożyczka powyższa podlega oprocentowanu równemu stopie procentowej P. K. K. P., jak również zwrotowi w terminie oznaczonym przez komisarza oszczędnościowego. Suma pożyczki ma wystarczyć na zakup 1500 wagonów zboża, które stanowić będzie zapas zboża dla potrzeb dnia. Zapas ten w okresie zwyżki lub sztucznego braku rzucony będzie na rynek, aby zabezpieczyć w ten sposób spożywców przed lichwą i głodem.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 17. IX. 1923.

Loco stacja załadowania za 100 kg		mk.
Żyto	480–250	„
Pszenica	780 820	„
Jęczmień zimowy	—	„
Jęczmień brow.	420—460	„
Owies	390—420	„
Mąka żytnia . . . 70%	850 900	„
Mąka pszenna . . . 65%	1400—1500	„
Ospa żytnia	230	„
Ospa pszenna	340	„
Ziemniaki fabr.	—	
Rzepak	900—1080	„
Rzepik	700—800	„
Słoma żytnia luźna	—	„
Siano luźne	—	„
Słoma żytnia prasowana	—	„
Siano prasowane	—	„
Groch jad. Viktoria	1100—1450	„

Uwagi: Brak dowozu w dalszym ciągu spowodował zwyżkę. Usposobienie stałe.

Warszawa, 17. 9. (A. W.) Dolary 277 500. Funty ang. 1 265 000. Franki franc 16 200. Franki belg. 13 475. Franki szwajc. 49 200. Marki niem. got. 0.0022. Liry włoskie 12 400. Korony czeskie 8390. Korony austr. 3.90.

Gdańsk, 17. 9. (A. W.) Dolary 140 000 000—145 000 000. Marka polska got. 450—470. Marka polska wypł. 460—480. — Tendencja: mocna.

Bazyleja, 13. 9. (Pat.) Na tutejszej giełdzie przestano notować markę niemiecką.

Koniec działu redakcyjnego.
Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Guzowska w Toruniu.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.